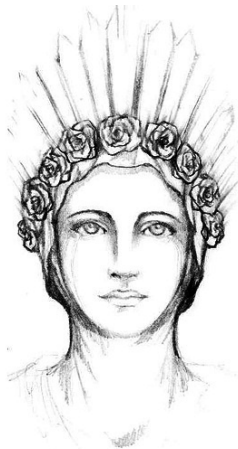


Przesłanie Maryi...

♥ „Jeżeli mój lud nie zechce się poddać, będę zmuszona puścić ramię Mojego Syna. Jest ono tak mocne i tak ciężkie, że nie zdołam go dłużej podtrzymywać. Od jak dawna już cierpię za was. Chcąc, by Mój Syn was nie opuścił, jestem zmuszona ustawicznie Go o to prosić, a wy sobie nic z tego nie robicie. Choćbyście nie wiem jak się modlili i nie wiem co czynili, nigdy nie zdołacie wynagrodzić trudu, którego się dla was podjęłam. Dałam wam sześć dni do pracy, siódmy zastrzegłam sobie i nie chcę mi go przyznać. To właśnie czyni tak ciężkim ramię Mego Syna. Woźnice przeklinając wymawiają Imię Mego Syna. Te dwie rzeczy tak bardzo obciążają ramię Mojego Syna. Jeżeli zbiory się psują, to tylko z waszej winy. Pokazałam wam to zeszłego roku na ziemniakach, ale nic sobie z tego nie robiliście. Przeciwnie, znajdując zepsute ziemniaki, przeklinaliście, wymawiając wśród przekleństw Imię Mojego Syna. Będą się one psuły nadal, a tego roku na Boże Narodzenie nie będzie ich wcale”.

♥ „Ach, moje dzieci, trzeba się dobrze modlić, rano i wieczorem. Jeżeli nie macie czasu, odmawiajcie przynajmniej Ojcie Nasz i Zdrowaś Maryjo, a jeżeli będziecie mogli, módlcie się więcej. Na Mszę świętą chodzi zaledwie kilka starszych niewiast. Inni pracują w niedziele przez całe lato, a w zimie, gdy nie wiedzą, czym się zająć, idą na Mszę świętą jedynie po to, by sobie drwić z religii. W czasie wielkiego postu chodzą do rzeźni jak psy.”

Ciekawostki...



w dekanacie Corps, posiada w sobie wszystkie cechy prawdziwości i wierni mają uzasadnione podstawy uznać je za niewątpliwe i pewne”. Tak więc Kościół zatwierdził świadectwo dzieci.

► Tak oto Maksymin opisał postać Pięknej Pani: była wysoka i cała w świetle. Miała białą suknię, a na niej błyszcząco-żółty fartuch. Buty Jej były białe, otoczone barwnymi różami, podobnymi do tych, które okalały Jej koronę, talię i ramiona. Na ramionach miała płaski i szeroki łańcuch. Na szyi zaś łańcuch węższy, na którym zawieszony był krzyż z rozpiętym na nim Chrystusem. Po jednej stronie krzyża był młotek, po drugiej obcęgi. Twarz Pięknej Pani była przeniknięta światłem. "Ja dobrze widziałam płynące z Jej oczu łzy, podkreślała Melania. One płynęły i płynęły." Dzieci nie miały pojęcia o tym, że gdy widziały Piękną Panią we łzach, Kościół czcił w tym czasie Maryję jako Matkę Bolesną.

► Dnia 19 września 1851 roku, po szczegółowych badaniach, biskup Philibert de Bruillard ogłosił oficjalny dekret: "Objawienie Najświętszej Maryi Panny dwójgu pastuszkom 19 września 1846 roku na jednej z gór, należących do łańcucha Alp, położonej w parafii ; La Salette,



PISMO PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

OBJAWIENIA MARYJNE

Dodatek D

Maj 2012

La Salette

Historia...

W sobotę 19 września 1846 roku dwoje dzieci, Maksymin i Melania, pasło krowy w rudawej dolinie Sezia. Kiedy z głębi doliny dzwony wzywały na Anioł Pański, dzieci pognały zwierzęta w stronę wodopoju. Następnie wspięły się w kierunku "źródła dla ludzi", zjadły chleb i kawałek białego sera, po czym położyły się blisko wyschniętego źródła. Krowy spokojnie przeżuwały trawę. Było ciepło, niebo było bezchmurne. Dzieci zasnęły. Pierwsza obudziła się Melania i zrywając się z miejsca zawołała "Maksyminie, Maksyminie, chodź zobacz, gdzie są nasze krowy". Zaniepokojone dzieci wspięły się na zbocze. Na szczycie odwrócili się. Dzięki Bogu krowy były na miejscu, przeżuwały spokojnie trawę na zboczach góry Gargas. Dzieci uspokojone zaczęły schodzić z powrotem. Wówczas w miejscu, gdzie wcześniej spały na kamieniu, ujrzały światło w kształcie kuli. Melania pierwsza ujrzała wielką jasność i zawołała Maksymina. Podszedł w kierunku Melanii i ujrzał kobietę siedzącą wewnątrz niezwykle jasnej kuli, tuż przy małym źródle. Twarz miała zakrytą dłońmi. Dzieci przestraszyły się. Ta Pani podniosła się, skrzyżowała swe ramiona i powiedziała do nas: "Zbliźcie się, moje dzieci, nie bójcie się, przyszłam oznajmić wam wielką nowinę". Już więcej dzieci się nie bały. Piękna Pani prosiła, aby ludzie się nawrócili, świętowali niedzielę i nie nadużywali imienia Pana Boga. Maryja powiedziała, że chroni lud przed karą boską. Poprosiła, aby często się modlić. Piękna Pani kończąc swoje orędzie powiedziała: "A więc, moje dzieci, ogłoście to całemu mojemu ludowi!" Po czym Piękna Pani poszła w stronę wzniesienia, z którego przed chwilą zbiegły dzieci. Przeszła przez potok i nie odwracając się powtórzyła jeszcze raz: "A więc, moje dzieci, przekażcie to całemu mojemu ludowi." Następnie przesunęła się około trzydziestu kroków w stronę małego wzniesienia. Gdy szła, Jej stopy dotykały zaledwie końców trawy. Dzieci podążały za Nią prawie do miejsca, w którym zobaczyły poprzednio krowy. Piękna Pani uniosta się do góry na wysokość około półtora metra. Po chwili Jej postać zaczęła powoli znikać. Najpierw głowa, ramiona, potem reszta ciała. Wydawała się rozpylić w świetle. Maksymin próbował złapać różę zdobiącą Jej buty, ale jego dłoń pozostała pusta. Gdy światło znikło, Melania ośmieliła się powiedzieć głośno: - "To musiała być jakaś 'wielka święta'.

